

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3 lipca.

#### FRONT ZACHODNI.

Dopiero pod wieczór ożywiła się wszędzie działalność ogniowa. Dosięgła ona znacznego napięcia na odcinku Ypern.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Nasze natarcia na linie angielskie na północ od kanału La Bassee, na zachód od Lens i około Bullecourt uwieńczyły się dobrymi wynikami wywiadowczymi. Również w pewnej potyczce pomiędzy posterunkami około Hargicourt, na północo-zachód od St. Quentin, poczyniliśmy jeńców i pochwyciliśmy ryszczunek wojenny.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Francuzi ponownie starali się odzyskać z powrotem okopy, utracone na płaskowzgórzu La Bovelie i na lewym brzegu Mozy.

Na południo-wschód od Cerny złamały się z dużymi stratami o naszą działalność obronną dwa ataki francuskie.

W lesie Avocourt oraz na wyniosłości 304 nasz ogień niszczący przeszkodził gotowym do ataku wojskom nieprzyjacielskim opuścić okopy w dążeniu naprzód.

Na górze «Poehi» w Szampanji powiodło się nam pewne przedsięwzięcie tak, jak było projektowane.

Wywiadowcy dostarczyli jeńców i zdobycz.

Sześć aeroplanów nieprzyjacielskich zostało straconych, w tej liczbie jeden przez rotmistrza barona v. Richthofena.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Podczas gdy pomiędzy morzem Bałtyckim a Prypecią działalność bojowa wzmogła się tylko około Rygi i Smorgoń, silna walka ogniowa panowała nad średnim biegiem Stochodu, gdzie około linii kolejowej Kowel—Luck nie powiodły się z dużymi stratami rosyjskie ataki częściowe, i dalej ku południowi aż do Zło-

tej Lipy. Tam trwała w dalszym ciągu bitwa w Galioji wschodniej.

Nacierając po przez wyniosłości na zachodnim brzegu Strypy, udało się rosyjskim atakom masowym zwiększyć w kierunku północnym miejsce wtergnięcia z dnia poprzedniego.

Nasze rezerwy powstrzymały wroga. Około Koniuchów rano i po południu złamały się przed nowymi pozycjami silne ataki Rosjan z ciężkimi stratami.

Dalej na południe wróg nie czuł się dotąd na siłach, aby móc wznowić swe ataki przeciwko pozycjom górskim około Brzeżan.

W Karpatach, w Rumunji i na froncie macedońskim sytuacja nie uległa zmianom.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 2 lipca.

#### FRONT WSCHODNI

Wczoraj nad Narajówką i nad Strypą rzucił nieprzyjaciel we właściwy mu sposób do walki zgromadzone przez siebie masy piechoty. Nie zważając na ciężkie straty, które zadał im już nasz ogień działowy, pchał on swe fale atakujące przez ciągle dosyłanie gęstych rezerw w obręb walki na bliską metę. Przypuszczalnie co najmniej 20 dywizji piechoty brało udział w natarciu. Nieprzyjaciel po większej części został odparty już przed naszymi przednimi okopami. Najsilniejsze ataki masowe skierowane były przeciw okręgowi na południe od Brzeżan i na Koniuchy, gdzie zatrzymane one zostały na pozycji wstrzymującej.

Wszystkie próby nieprzyjaciela, nawet i te, które w godzinach rannych zawzięcie były ponawiane, skierowane ku rozszerzeniu natarcia w tym okręgu, złamane zostały z największymi stratami. Na zachód od Zborowa i w zagięciu Stochodu zamierzony atak nie mógł rozwinąć się w naszym ogniu działowym. Oczekiwać należy dalszego ciągu bitwy.

Na innych liniach frontu tylko przejściowo ożywiał się ogień działowy i minowy.

#### FRONT WŁOSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Oprócz dzielnego przedsięwzięcia austriackiego bataljonu landszturmowego IV/2 na zachód od Rivy, przy którym przywiedziono z okopów

nieprzyjacielskich 16 strzelców alpejskich, nic ważnego niema do zakomunikowania.

Naczelnik Sztabu generalnego.

Wiedeń, 3 lipca.

#### FRONT WSCHODNI.

Nad Stochodem zostały odparte słabsze ataki. Na południe zachód od Zborowa wdarło się wrogowi przy pomocy masowego użycia znacznie przeważających sił odcisnąć ograniczoną część naszego frontu do przygotowanej zapasowej pozycji.

Przy pomocy ciężkich, pełnych poświęcenia walk, austriacko-węgierskie wojska, ustępując tylko krok za krokiem przeważającemu naciskowi, umożliwiły interwencję rezerw w celu przywrócenia sytuacji i stosunku sił.

Dalsze ataki tam nie nastąpiły. Około Koniuchów zostały krwawo odparte silne ataki.

W okolicy Brzeżan Rosjanie zostali zmuszeni przez dotychczasowe niepowodzenia i bardzo duże straty do przerwy bojowej.

#### FRONT WŁOSKI.

Oddziały 20 i 31 pułków Honweków zdobyły około Costanjewicy nieprzyjacielską przednią pozycję i pochwycili 2 oficerów 270 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.

#### FRONT

#### POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadne wpadki nie zaszły.

Pierwszy generał kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (2 lipca. Urzędownie).—Gen.-feldm. v. Hindenburg i gen. piechoty Ludendorff w dn. 2 lipca przed południem przybyli do siedziska c.-k. kwatery głównej na narady w sprawie obecnych i przyszłych operacji wojsk sprzymierzonych. Jego Apostolska Mość przyjął obydwóch generałów na dłuższej audjencji. Po południu odbędzie się narady z c.-k. ministrem spraw zagranicznych i niemieckim posłem w Wiedniu.

STUTT GART (1 bm. W. T. B.)—Dzisiaj, o godz. 9 r., przybyła tutaj z Monachjum w celu odwiedzenia pary królewskiej austriacka para cesarska ze świtą, w tej liczbie ministrem c.-k. dworu i ministrem spraw zewnętrznych, hr. Czerninem.

Przy stole w zamku król i cesarz zamienili ze sobą serdeczne toasty.

O godz. 3-ej po południu nastąpił odjazd do Wiednia.

WIEDEŃ (2 b. m. W. T. B.)—Cesarz i cesarzowa przybyli tu dziś rano.

Król saski przybył tu dziś rano i został przyjęty na dworcu kolejowym przez arcyksięcia Maxa.

PETERSBURG (3 b. m. P.T.A.)—Rząd w nocy na czwartek omawiał

szczegółowo program ukraiński, oświadczył się jednogłośnie przeciwko drodze obranej przez Radę centralną i kongres wojskowy Ukrainy.

PETERSBURG (2 bm. Reuter)—Wojska otoczyły anarchistów, którzy opanowali wille gen. Darnowo, i wzięły ich do niewoli.

BERLIN (2 bm. Tel. pryw.)—«Berl. Lokalanz.» donosi z Chiasso, że, jak paryski «Temps» dowiaduje się z Petersburga, rząd prowizoryczny zaakceptował postanowienie Dumy oprzeć się swemu rozwiązaniu.

PARYŻ (d. 2 lipca. Havas)—Izba wznowiła tajne posiedzenia.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Genewy, że, według pism lyońskich minister wojny, Painlevé, oświadczył w komisji do spraw wojskowych, że sytuacja w Maroku i Algierze nie pozwala narazie na żadne przesyłanie wojsk kolonialnych z tych miejscowości na front zachodni.

BUKARESZT (1 bm. W. T. B.)—Znany rumuński mąż stanu, Titu Maiorescu, zmarł dzisiaj po krótkiej chorobie w wieku lat 77.

BERLIN (2 lipca. Tel. pryw.)—«Deutsche Tagesztg.» donosi z Amsterdamu: Według komunikatu z Tokio, japońska gazeta «Kokumin» oświadcza, iż Japonja, skoro tylko w Chinach trwać będą zawikłania, będzie musiała się wtrącić, mimo, iż poprzednio oświadczyła, że nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych Chin.

## POKÓJ UGODY.

Międzynarodowa Unja katolików ogłosiła za pośrednictwem swego biura w Zürichu następującą odezwę:

Międzynarodowa socjalna demokracja przygotowuje się do tego, aby kwestję pokoju wziąć w ręce i usiłowania, podjęte w tym kierunku, doprowadzić do ostatecznego rezultatu na międzynarodowym kongresie socjalistycznym, który z początkiem albo w połowie lipca obradować będzie w Sztokholmie. O ile z jednej strony chwalebne nazwać trzeba z tej strony podjęte usiłowania, aby służyć pokojowi, którego tak bardzo wszystkie narody pragną, o tyle z drugiej strony kryją one w sobie poważne niebezpieczeństwa i to w dwóch kierunkach.

Po pierwsze łączą się one z planową agitacją na rzecz socjalizmu, przedstawiając go jako jedynie uzdolniony i jedynie powołany do dania światu tak bardzo potrzebnego pokoju. Długotrwała wojna przez wszystkie swe gorzkie i twarde objawy już bez tego zwerbowała socjalizmowi licznych nowych zwolenników we wszystkich państwach. Gdyby wobec tego opinja publiczna utrzymała w sobie wrażenie, że socjalizm jest jedyną instancją, która może przy-

nieść pokój, wzmocniłoby to jego wpływ do olbrzymich rozmiarów i socjalizm stałby się w wielu krajach potęgą prawie rozstrzygającą. Nie potrzeba bliżej wyjaśniać, jakie niebezpieczeństwo łączyłoby się z tem zarówno dla katolików, jak i dla Kościoła.

Ważna formuła, jaką do zawarcia pokoju stawia socjalna demokracja, kryje także poważne niebezpieczeństwo. Według wszystkich dotychczasowych wiadomości, formuła, na którą ostatecznie ma nastąpić zgoda w Sztokholmie, brzmi: «pokój bez aneksji i odszkodowań».

Dzisiaj jednak już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sformułowanie to będzie zaopatrzone w szereg klauzul, które je w istotnej treści właściwie obalają. Ale nawet bez tych dodatków byłaby formuła pokoju pod hasłem: «żadnych aneksji i żadnych odszkodowań» nieszczęśliwą.

Jest ona w istocie swej negatywną, gdyż musiałaby przyjmować za podstawę status quo ante, a więc powrót do tego stanu, jaki doprowadził do obecnej katastrofy. W skutkach swych nie byłby to więc pokój, ale w najlepszym razie trwale zawieszenie broni, z jawnymi i cichymi zbrojeniami i z brakiem zaufania między rządami i ludźmi, z obawami, niepokojami i obeształaniem całego świata. Położenia tego nie zmieniałaby próba połączenia pokoju «bez aneksji i odszkodowań», czyli, jak go krótko nazywają, pokoju rezygnacji, ze stworzeniem międzynarodowego porządku prawnego, któryby miał rozproszyć powyżej przytoczone obawy.

Właśnie pokój, oparty na takiej podstawie, pokój, mnożący tylko rozgorączonych i niezadowolonych, utrudniłby przeprowadzenie takiej zasady prawnej i szereg lat by upłynął, zanimby została urzeczywistniona. Do tej zaś chwili znieść musielibyśmy powyżej opisany, niemożliwy stan rzeczy. Byłoby to nowe, ciężkie jarzmo, gniotące ogół, który po wcinie i tak przez długi czas będzie znosił biedę. Jeśli w Sztokholmie powyższą formułę pokoju zawarunkuje się proponowanymi dodatkami, powstaną nowe komplikacje i utrudnienia w kwestji pokoju. Gdyby nawet, o czem należy wątpić, konferencja pokojowa państw przyjęła powyższą zasadę, to z całą pewnością utknie ona na owych dodatkach. Rozbita konferencja w swych skutkach mogłaby się stać o wiele groźniejszą, niż gdyby jej wcale nie było, nadto stworzyłaby zupełny chaos.

Brońacy pokoju rezygnacyjnego mają może najlepsze zamiary. Ale pokój ten nie przyniesie ludom szczęścia, lecz będzie miał skutek wręcz przeciwny. Jest to ujemny pokój rozpaczny. Jeszcze niebezpieczniejszy zaś jest ten pokój z uwarunkowaniami, które odbierają mu zupełny charakter pokoju. W jego miejsce należy postawić inny pokój: Pokój ugody, który wyklucza wprawdzie właściwe zdobycze i odszkodowania w historycznym tych słów znaczeniu, który jednak jest pozytywnym, a nie tylko negatywnym. Pokój taki czyni zadość sprawiedliwości i chrześcijańskiej moralności i stwarza polityczne i gospodarcze zabezpieczenia dla wszystkich. Słowem, będzie to pokój, jak go w r. 1915 papież Benedykt XV — jako pierwszy — sformułował we wspólnym przemówieniu do św. Kolegium: pokój, oparty na zasadzie porozumienia, wzajemnych ustępstw i wzajemnej zgody. Wydaje się, że Ojciec św. już wtedy przewidział, iż z tej strasznej katastrofy świata nie uratuje żaden pokój wojskowy, któryby zwycięzca podyktował zwyciężonemu, ale pokój, oparty na ugodzie. Tylko na jego podstawie da się szybko zbudować prawo międzynarodowe ze wszystkimi postulatami, które ono ma spełnić.

Papież Benedykt w swej pracy pokojowej, tylko przez siebie podjętej, tej właśnie wytycznej się trzymał. Zdałoby się, że praca pokojowa Papieża od jakiegoś czasu została wstrzymana. Ale katolicy mogą być pewni, że Ojciec św. w momencie, który w swej mądrości i wobec znajomości ogólnego położenia uzna za odpowiedni, wystąpi na widownię świata z uroczystym oświadczeniem na rzecz pokoju.

## Mereżkowskij o rewolucji rosyjskiej.

W książce trójki autorów rosyjskich: Mereżkowskiego, Filizofowa i Hippis p. t. «Car i rewolucja», przełożonej natychmiast po zjawieniu się w r. 1908 na język niemiecki, nietylko wyprorokowana została zdumiewająco jasno obecna rewolucja rosyjska, ale nadomiar przewidziany został jej chaotyczny, sięgający w głąb niewiedomego i niepokojący dla biegu spraw europejskich charakter.

Już w r. 1908 Mereżkowskij przewiduje zetknięcie się świata europejskiego z rosyjską «rewolucją, lub anarchją», gdyż, jak zauważa, «trudno określić, czy w Rosji zbliża się walka z pewną daną formą państwową, czy też z wszelką określoną zasadą państwowości».

«Jest pewnem tylko jedno: odgrywa się tam gra niebezpieczna jest ona nie tylko dla nas, Rosjan, nie i dla was, Europejczycy».

«Wy śledzicie rewolucję naszą ze strachem i z napięciem, ale ani strach wasz, ani wasze zainteresowanie nie są dostatecznie duże: albowiem zdarzenia rosyjskie są o wiele straszniejsze, niż się nam wydaje. Wszystko u nas stoi w płomieniach — to wiecie; ale czy my sami możemy płonąć, nie wciągając was w płomień? Kto to wie?»

«Europa zna tylko ciało, ale nie duszę rewolucji rosyjskiej. Dusza ta, dusza ludu rosyjskiego pozostaje dla Europy wieczystą zagadką».

«Rosja jest podobna do Europy, jak lewa ręka do prawej. Są one nie tyle równe sobie, co symetryczne, t. j. podobne na wywrót. Rosja jest niby odbiciem Europy w zwierciadle».

«Wy potraficie przestać w czasie właściwym; natrafiwszy na mur, stajeście, lub zawracacie; ale my zwykliśmy biec dalej i głową bić o mur. Ciężko jest podnieść nas, ale raz pchnięci, nie potrafimy zatrzymać się. My nie idziemy — my biegniemy; my nie biegniemy, lecz lecimy; my nie latamy, ale rzucamy się w przepaść».

«Wy kochacie złoty środek, my lubujemy się w krańcowości; wy jesteście trzeźwi, my — pijani; wyście sprawiedliwi, my nie znamy praw; wy potraficie ocalić wasze zdrowie duszy, my niejako staramy się je utracić. Wy posiadacie państwo dzisiejsze; my poszukujemy państwa przyszłości».

«Europa umie moc państwową stawiać powyżej wszystkich wolności, które sobie zdobyła, gdy Rosjanie nawet w kajdanach niewoli pozostają skrytymi rewolucjonistami i anarchistami».

«Dla was polityka jest wiedzą; dla nas — religją. A choć przez ostrą analizę i uczucie my doszliśmy do krańcowej granicy przeczenia, jesteśmy przecie w głębi istoty i woli naszej mistykami».

«My jesteście waszem niebezpieczeństwem, waszą raną, waszą drzazgą, którą Bóg lub szatan wetknął w wasze ciało. Przyniesiemy wam cierpienia» — kończy, nie lękając się mówić najsurowszą, najprzykrzejszą dla swego narodu prawdę tak, jak ją czuje; dodając dopiero w końcu, pod wpływem tajemnej, radosnej, mistycznej nadziei, opartej na wierze w mądrość pochodu ludzkości: «ale te cierpienia

obrócą się na korzyść waszą, gdyż my potrzebujemy siebie tak mocno wzajem, jak prawa ręka potrzebuje dopełnienia w lewej».

Tylko ten, co tak głęboko wejrzał w duszę rosyjską, mógł w r. 1908 przepowiedzieć:

«Mierzycie nas mylnie waszą własną miarą. Mniemacie, że przechodzimy, dorósłszy, tę samą chorobę, którą wyście ongi przeszli i że dojdziemy, jak wy, do normalnej przystani i parlamentarnego «kagańca», konstytucyjnego «kramu», lub jakiejś wzorowanej na Francji burżuazyjnej republiki. Sądzicie, że nas zadowolni to, co zadowolniło was; że będzie u nas tak, jak wszędzie».

Autor obala ten pogląd. Byłby on trafny, gdyby Rosja nie była wywróconym w lustrze obrazem Europy. Ona, będąc nim, nie zadowolni się żadną monarchją konstytucyjną, której zresztą udzielić nie może żaden autokrata rosyjski, bo zaprzeczyłby sobie samemu.

Stąd Mereżkowskij wróży Rosji wstrząśnienie tak gwałtowne, że ono odbije się w Europie, niby trzęsienie ziemi. Rewolucja rosyjska będzie chaosem — będzie tem, co Dostojewskij nazwał «rosyjskim lotem z piętami, zwróconymi w górę!»...

## List cesarza austriackiego do polskiego księdza.

W Gorzelicach, w czasie inwazji rosyjskiej, odznaczał się niezwykłym poświęceniem miejscowy proboszcz, ks. Swiękowski. Na podstawie denuncjacji wydalonego ze służby za pijaństwo urzędnika miejskiego odbyła się przeciw niemu rozprawa w krakowskim sądzie polowym. Rozprawa wydobyla na jaw nieprzewinienia, ale tak wyjątkowe zasługi, że cesarz nadał mu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną. Ks. Swiękowski zwrócił się z prośbą do monarchy, aby pozwolił mu pracować dalej bez świeckiego odznaczenia, gdyż to, co zdziałał, czynił jedynie z «kapłańskiego powołania» i «chrześcijańskiej miłości bliźniego». Niebawem zjawił się w Gorzelicach żandarm pałacowy z wiedeńskiego Burgu jako kurjer, który wręczył ks. kan. Swiękowskiemu list cesarski. List brzmi:

Baden, 16 marca 1917.

Kochany kanoniku Swiękowski!

Uznaję powody, jakie skłoniły Pana do prośby, by wolno mu było zwrócić krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, który mu udzieliłem.

We wzorowym wypełnianiu powierzonych obowiązków rządowego komisarza w ciężko doświadczonym mieście Gorzelicach, w idealnym wykonywaniu swojego powołania, jako duszpasterz, zdziałaleś Pan rzeczy, które posługują za przykład i zjednały Ci pełen podziwu szacunek szerokich kół społecznych.

Kapłan, który wysokim zadaniem swego wzniesionego urzędu tak sprostał, jak Pan, który w najcięższych czasach był dla bliźnich swoich duchowym pocieszycielem, pomocnym przyjacielem i zapobiegliwym doradcą, wystawił sam sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie kartę honorową w dziejach swej Ojczyzny.

Dla tak wiernego sługi Bożego zbyteczne być może zewnętrzne odznaczenie, albowiem znajduje najwyższą nagrodę w świadomości doskonałego wypełnienia obowiązku.

Z pełni serca życzę Panu, byś mógł zapomnieć krzywdy (Ungemach), doznanej niezastąpienie w marcu 1916 r.

Najgoręcej dziękuję za wszystko dobre, dokonane przez Pana i proszę Boga o najobfitsze dlań błogosławieństwo.

Karol m. p.

## Dookoła wojny.

### Hindenburg o sytuacji

BERLIN (2 bm. W.T.B.) — Ze sfer, stojących blisko gen. feldmarszałka v. Hindenburga, komunikują nam, że gen. feldmarszałek w następujący sposób wyraził się o sytuacji bieżącej: Wojna będzie dla nas wygrana,

skoro powstrzymamy ataki nieprzyjacielskie do chwili, gdy łodzie podwodne zrobią swoje. Nasze łodzie podwodne doskonale się sprawiają. Burzą one stosunki żywnościowe silniej, niż przypuszczaliśmy. W niedługim czasie wrogowie nasi będą zmuszeni do pokoju. Wiedzą oni o tem i dlatego mimo ciężkich klęsk, które ponieśli nad Isonco, w Tyrolu, nad Aisne i około Arras obecnej wiosny, muszą prowadzić w dalszym ciągu swe ataki, chociażby były one tak samo beznadziejne. Na pomoc Ameryki nie mogą oni już czekać. Muszą oni przyjść! Armji związkowych pobić nie można. Będziemy odpierali nieprzyjaciela, aż ujrzy on, żeśmy wojnę wygrali. Wtedy Austro-Węgry, Niemcy, Bułgaria i Turcja otrzymają pokój, którego potrzebują do swobodnego rozwoju swych sił. Nieprzyjaciel nie doceniał nas. Wierzył on w moc swej przewagi liczebnej i sądził, że brak zmusi nas do zgody na pokój, któryby zniszczył przyszłość naszą i naszych krajów. Chciałbym, aby mężowie stanu naszych wrogów mogli tak wglądać w monarchję austro-węgierską, jak miałem obecnie sposobność. Wtedy rzekliby się swych zamysłów. Z wizyty mej wyciągam mocne osobiste przeświadczenie, że stać będziemy razem aż do zwycięskiego końca. Związku naszego nie zachwiać nie może. Rządy, armje i każda oddzielna jednostka w narodach Niemiec i Austro-Węgier gotowa jest wytrwać dla wspólnego dobra aż do ostateczności, choćby się nie wiem co stało.

## Niemcy.

### Narady u kanclerza Rzeszy.

Jak donosi «Berl. Lok.», 2 bm. przywódcy poszczególnych partji w Reichstagu zostali zaproszeni przez kanclerza Rzeszy do narady.

Konferencja ta, która rozpoczęła się o g. 11-ej rano, zakończyła się dopiero późno po południu.

Debata dotyczyły rozpoczynających się w ten czwartek obrad Reichstagu, punkt kulminacyjny których będzie tworzyć, jak wiadomo, kwestja pokrycia nowych kredytów wojennych w sumie 15 miliardów. W związku z naradą u kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega partje Reichstagu odbędą swe zebrania partyjne.

Według «Berl. Lok.», można przypuszczać z całą pewnością, że kanclerz Rzeszy i tym razem, albo w komisji budżetowej, albo też na posiedzeniu plenarnem Reichstagu zabierze głos w sprawie ogólnej sytuacji wojskowej i politycznej, szczególnie zaś w odpowiedzi na ostatnią mowę Lloyd Georgea.

## Anglja.

### Nowa mowa Lloyd Georgea.

Jak donosi z Rotterdamu «B. Z. am Mittag», «Manchester Guardian» komunikuje, że ministrowie angielscy mają przedsiębrać w ciągu lipca podróż polityczną po Anglii w charakterze nowego środka zapobiegawczego przeciwko poważnemu wzrostowi propagandy pokojowej.

Sam tylko prezes ministrów, Lloyd George, ma w ciągu lipca przemawiać w trzynastu angielskich miastach przemysłowych.

Po swem wystąpieniu w Glasgowie, Lloyd George przemawiał w dalszym ciągu w Dundee, również z racji ofiarowania mu przez to miasto honorowego obywatelstwa. W mowie swej, tam wypowiedzianej, Lloyd George oświadczył pomiędzy innem co następuje:

«Mamy tak duże zapasy amunicji, że nawet niemieckie łodzie podwodne nie będą mogły nas pozbawić amu-

nicji, potrzebnej dla pomyślnego zakończenia wojny. Od samego początku żądałem zaopatrzenia się w ciężkie działa i jaknajwiększą liczbę środków pomocniczych w celu obrony naszych wybrzeży. Niewątpliwie ta okoliczność, że posiadamy taką liczbę dział najcięższego kalibru, i tego rodzaju nadmiar amunicji, zaoszczędziła nam wiele istnień ludzkich.

W dalszym ciągu swej mowy w Dundee Lloyd George poruszał jeszcze pomiędzy innemi kwestję Alzacji i Lotaryngji, Polski, sprawę Włochów w Austrii i Mezopotamji i oświadczył: «Narody te nie powinny być pozbawionymi mowy, pędzonymi to tu, to tam zwierzętami, które zmieniają właścicieli stosownie do woli cesarza. Walczymy o ludzkie prawa dla nich i zwyciężymy. Było od początku wiadomo, że będzie to długa walka, ale bez potężnych zapasów nie można wyplenić wielkiego zła».

## Francja.

### Sprawa Alzacji i Lotaryngji.

«Deutsche Tagesztg.» donosi z Rotterdamu: Jak komunikuje «Petit Parisien», komisja Senatu do spraw zagranicznych postanowiła wezwać do siebie Ribota i zainterpelować go z powodu oświadczeń ministra Thomasa w sprawie plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji.

Jak wiadomo, Thomas na radzie robotników i żołnierzy oświadczył, że nie ma przeciw plebiscytowi w Alzacji i Lotaryngji, o ile Niemcy, którzy po 1871 r. osiedlili się w Alzacji i Lotaryngji, nie będą brali udziału w głosowaniu, a natomiast Alzaccy, którzy wyemigrowali z kraju, będą mogli powrócić, by zdecydować o przyszłym losie swego kraju.

## Włochy.

### Mowa Bosellego.

Komunikowaliśmy już we wczorajszym numerze «Dziennika», że po wznowieniu w sobotę, 30-go czerwca, przez włoską Izbę posłów publicznych posiedzeń, prezes ministrów, Boselli, wygłosił patryjotyczną mowę.

Otóż, jak donosi agencja telegraficzna Wolffa, w mowie tej podkreślił Boselli, że Izba podczas swych tajnych posiedzeń wykazała, że jest ożywiona najgorętszą miłością ojczyzny i jednomyślnością.

Cele i metody zewnętrznej polityki Włoch spotkały się z całkowitą aprobatą ze strony parlamentu. Rząd będzie organizował dalej silny opór kraju, dopóki będzie mógł być zawarty jedynie możliwy pokój, uznający narodowe prawa i aspiracje.

## Na Bałkanach.

### Echa z Grecji.

Ag. Hawasa donosi z Aten pod datą 1 b.m., że rząd uwolnił zdyskredytowanych przez wypadki grudniowe urzędników germanofilskich.

W Tessalji zostały wykryte nowe składki broni.

Ks. Andrzej, pułkownik kawalerji, został na własne życzenie pozostawiony do rozporządzenia.

Kierownik gazety «Esperini», Miliaades, został aresztowany. W tym tygodniu zaczął kursować pośpiesznie pociągi pomiędzy Salonikami a Atenami.

Zawezwani przez Venizelosa z Peloponezu do Aten generałowie przybyli w sobotę z wyjątkiem gen. Papoulasa.

Mianowany naczelnym dowódcą armji gen. Danglis odwiedził generałów francuskich.

Renter również donosi z Aten pod datą 1 b.m., że rząd postanowił przeciwko wszystkim osobom, odpowie-

dzialnym za wypadki grudniowe, wdrożyć postępowanie karne.

Dla ministrów nie będą robione żadne wyjątki.

Renter donosi z Aten, że nowy rząd grecki uważa się za będącego na stopie wojennej z państwami centralnemi, chociaż wojna nie jest jeszcze wypowiedziana.

«Morning Post» donosi z Aten, że Izba grecka została zwołana na ostatni tydzień lipca dla usankcjonowania przyłączenia się Grecji do koalicji i powzięcia decyzji co do użycia armji greckiej.

Ag. Hawasa komunikuje z Salonik pod datą 2 lipca, że salonicki rząd tymczasowy przekształcił się na prawny rząd zjednoczonej Grecji. Są poczynione kroki w celu powrotu jego do Aten. Liczni uciekinierzy w Atenach, jak również oficerowie i generałowie z Peloponezu, złożyli Venizelosowi zapewnienie co do swego oddania się nowemu rządowi.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że, według «Temps», reprezentanci venizelistyczni w Londynie, Petersburgu i Paryżu zostali zawezwani przez ministra spraw zewnętrznych, Politisa, do objęcia kierownictwa poselstw greckich zamiast dotychczasowych pełnomocników, uwierzytelnionych przez rząd króla Konstantyna.

Współpracownik paryskiego reprezentanta venizelistycznego, Caclamanos, zostaje posłem greckim w Petersburgu.

Książę Andrzej, jedyny brat króla, który pozostawał jeszcze w Grecji, został zawezwany do opuszczenia kraju.

Renter donosi z Aten, że lekka grecka flotylla, i statki wojenne, znajdujące się w Salamis, mają być zwrócone rządowi greckiemu.

Jak donosi z Lugano «Tägl. Rund.», używany do enuncjacji przez rząd włoski «Popolo Romano» oświadcza, że we Francji zdaje się zupełnie stracono głowę, o ile posuwają się tam aż do obliczania Grecji za udział w wojnie Konstantynopolu.

## Ameryka.

### Stany Zjednoczone a kraje neutralne w Europie.

Jak dowiaduje się biuro Rentera, układy pomiędzy rządem angielskim a Stanami Zjednoczonymi co do tych przedmiotów dowozu, które dotąd napływały ze Stanów Zjednoczonych do krajów neutralnych, posuwają się naprzód. Podczas gdy dawniej Stany Zjednoczone prowadziły z krajami neutralnymi nieograniczony handel bez względu na ostatnie miejsce przeznaczenia towarów, obecnie twierdzą, że rząd amerykański został zawezwany przez rząd angielski do zajęcia tego samego stanowiska, do którego doszły rządy koalicyjne po 3 latach wojny, mianowicie, że graniczące z Niemcami kraje neutralne mogą otrzymywać tylko te towary, które są niezbędnie potrzebne dla ich własnego użytku.

W związku z tem «Morning Post» donosi z Waszyngtonu, że w krajach neutralnych osiada agenci amerykańscy, którzy będą mieli za zadanie kontrolowanie podziału i użytkowania dowozu amerykańskiego.

Na przyszłość żaden statek nie będzie mógł więcej wyjechać bez otrzymania zezwolenia ze strony sprzymierzeńców co do ładunku i miejsca przeznaczenia towaru podczas każdej podróży.

Amerykańska komisja do spraw wywozu bada kwestję, czy nie należy wywóz towarów amerykańskich do krajów neutralnych uczynić zależnym od tego, aby były one przewożone na statkach neutralnych.

Kraje neutralne byłyby w ten sposób zmuszone do używania swych, obecnie stojących w portach bez użytku, statków.

## ROSJA.

### W kwestji narodowościowej

PETERSBURG (1 b.m. P.T.A.)—Kongres Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji powziął uchwałę co do kwestji narodowościowej w Rosji. Uchwała ta głosi, że wspomniana kwestja należy tylko do kompetencji konstytuandy, ale że narazie rząd prowizoryczny winien ogłosić jaknajprędzej tymczasowe przepisy, uznające prawa wszystkich narodowości, zamieszkujących Rosję, do decydowania o swej przyszłości i urzędzenia jej według swych pragnień, oraz zapowiadające równouprawnienie wszystkich języków, przyczem jednak język rosyjski ma zachować charakter urzędowy.

### Angielski sąd o rewolucji.

«Köln. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Według sztokholmskiego komunikatu rady robotników i żołnierzy wszechrosyjski kongres robotników i żołnierzy w następujący sposób został powitany przez przedstawiciela angielskiej niezależnej partji robotniczej, Cyona: Partja, która właściwie miała być reprezentowana przez Macdonalda, z podziwem spogląda na powodzenie rosyjskiego przewrotu. Ma ona nadzieję, że rewolucja na korzyść międzynarodówki wyrzeczy się pokoju separatystycznego, równocześnie jednak skłoni rząd francuski i angielski do pogodzenia ich celów wojennych z celami rewolucji rosyjskiej. Iskry rewolucji rosyjskiej porzucają przelatywać i do Anglii. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jeśli rosyjska rewolucja trwale wytrwa przy swym punkcie widzenia, w Anglii również rewolucja wybuchnie. Tzevelyan i Ponsonby, którzy na początku wojny byli członkami angielskiego ministerjum, opuścili go jednak, ponieważ byli zdania, że Anglja niema prawa rozpoczynać wojny i że Anglja tylko materialne cele ma na względzie, są oni zdania, że wojna skończyć się musi bez zdobyczy terytorjalnych i odszkodowania wojennego.

### Wybuch na statku.

«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu: Według petersbursk. «Dnia», na statku linjowym «Republika», należącym do eskadry bałtyckiej, z niewiadomych powodów wybuchnął kocioł. So oficerów i marynarzy zginęło. Statek ciężko uszkodzony przyholowano do Rewla. Statek linjowy «Republika» dawniej nazywał się «Imperator Paweł I» i spuszczone był na wodę w 1907 r. Miał on 17,680 tonn pojemności.

### Metropolita Szeptycki.

«Gazeta Polska» (Moskwa) z 30 maja donosi:

W ciągu ubiegłych czterech dni bawił w Moskwie metropolita, ks. Andrzej Szeptycki. Metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego odprawił w niedzielę uroczystą mszę św., śpiewaną, w kościele św. Piotra i Pawła przy zrułku Milutyńskim. Podczas mszy św. wiele osób katolików Rosjan, obrządku unickiego, przystępowało do komunji św. pod dwiema postaciami. Po mszy św. asystowali metropolicie księża-unicy-Rosjanie: Eustachy Susalew i Mikołaj Tołstoj. W niedzielę po południu liczna deputacja Tow. ukraińskiego w Moskwie odwiedziła metropolitę. Wśród przedstawicieli Ukraińców, z których wielu było w strojach narodowych, byli również oficerowie różnych rang.

W poniedziałek, 28 maja, ks. metropolita wyjechał z Petersburga, skąd pojedzie via Sztokholm do Rzymu, gdzie ma być mianowany kardynałem, poczem powróci do Lwowa.

«Echo Polskie» (Moskwa) z d. 27 maja donosi:

Oślawiony korespondent dziennika «Nowoje Wremia», Janczewickij, u-

wolniony niedawno przez rząd austriacki w zamian za prezydenta m. Lwowa, dr. Rutowskiego, wystąpił na łamach wspomnianego pisma z żądaniem natychmiastowego aresztowania metropolity Szeptyckiego, jako szkodliwego państwu agitatora. Żądania swe Janczewickij motywuje tem, że «metropolita Szeptycki dąży do utworzenia odrębnego arcyksięstwa ukraińskiego, z odrębnem wojskiem i cerkwią», przyczem Ukraina ma pozostać pod opieką cesarza austriackiego i papieża.

Do ruskich dzienników we Lwowie nadszedł telegram ze Sztokholmu, że grecko-katolicki metropolita Szeptycki wyjechał z Petersburga i znajduje się już poza granicą rosyjską. Wkrótce spodziewany jest przyjazd jego do Lwowa. Krążą pogłoski jakoby hr. Szeptycki miał otrzymać kapelusze kardynalski.

### Jak żyją rosyjscy dygnitarze w twierdzy Petropawłowskiej?

W twierdzy Petropawłowskiej — gdzie siedzą obecnie niedawni ministrowie i dygnitarze dawnego rządu, zaprowadzono następujący porządek:

O godzinie 7-ej rano komendant straży podaje więźniom przez bramę więzienną wodę na buljonie i porcję żołnierską, złożoną z 300 gramów chleba czarnego i 100 gr. chleba białego. Po śniadaniu daje się więźniom kolejno szczotkę, aby uprzątnęli swoje cele. Przechadzki są dozwolone tylko w pojedynkę. W południe otrzymują zupełną jarzynową z krupami. O godz. 4 dostają buljonu, a o 7-ej kaszę. Więźniowie mają własne ubrania. Chorzy są uwalniani od robot. Przedmioty zbytku są niedozwolone, z wyjątkiem artykułów higienicznych i tych, jakie warta żołnierska dopuściła. W twierdzy siedzi obecnie 30 dawnych dygnitarzy.

## Ze świata.

### Hiszpanja a łódzie podwodne.

Ag. Hawasa komunikuje z Madrytu, że nota urzędowa, ogłoszona po ostatnim posiedzeniu hiszpańskiej Rady ministrów ogłasza, że niemiecka łódź podwodna, która szukała schronienia w Kadyksie, 30 czerwca wczesnym rankiem opuściła port, przyczem aż do granicy hiszpańskich wód terytorjalnych towarzyszyły jej hiszpańskie torpedowce.

«Berlin. Lokalanz.» dowiaduje się z Genewy, że poseł francuski, Bousse-nopt, zapowiedział interpelację w Izbie co do tego, jak rząd francuski zapatrjuje się na zezwoleny przez Hiszpanję wyjazd niemieckiej łodzi podwodnej U 52 z Kadyksu.

Biuro Rentera donosi z Madrytu pod datą 1 b. m., że król hiszpański podpisał dekret, zakazujący łodziom podwodnym państw walczących pływanie po hiszpańskich wodach terytorjalnych i odwiedzania portów hiszpańskich.

Łodzi, nie stosujące się do tego zakazu, będą internowane ua czas wojny.

### Holandja a blokada morza Północnego.

Holenderskie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że, na mocy ogłoszenia rządu angielskiego, od 4 lipca pas niebezpieczny na morzu Północnem będzie zwiększony w takim stopniu, że odpadną bezpieczne korytarze do przejazdu przez cieśninę wokół wybrzeży północnych Anglii stanie się zupełnie niemożliwą. Z tego powodu rząd holenderski zwrócił uwagę rządu angielskiego na w najwyższym stopniu fatalne skutki tego zarządzenia i wyraził nadzieję, że zostanie ono zmienione.

**Rewizja konstytucji w Holandji.**

W jesieni b. r. uchwalony już raz przez obie Izby holenderskie projekt o rewizji konstytucji w Holandji zostanie po raz drugi — według obowiązujących ustaw — przyjęty, a z wiosną 1918 zostanie wybrana nowa Izba posłów na podstawie powszechnego prawa wyborczego wszystkich mężczyzn, z zastosowaniem systemu proporcjonalnego, w roku zaś 1919 na tych samych podstawach zostaną przeprowadzone wybory gminne. Rewizja konstytucji została w izbach przyjęta prawie jednomyślnie.

**Królestwo Polskie.**

**Zjazd higienistów.**

W Warszawie zebrał się obecnie II zjazd higienistów polskich. Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Karmelitów, po którym przemówił z ambony ks. Szlagowski, podnosząc rolę lekarza w społeczeństwie. O godz. 2 pp. w pięknie udekorowanej w emblematy państwowe i barwy narodowe sali Tow. Higienicznego otworzono wobec przepelnionej sali zjazd.

Pierwszy przemówił prezes Tow. Higienicznego, dr. Polak, nawiązując do I-go Zjazdu we Lwowie w końcu lipca 1914 r., w przededniu wypadków wojennych.

W imieniu kom. organizującego Zjazd, dr. Baczkiewicz witał zebranych: przedstawicieli Rady Stanu, duchowieństwo, przedstawicieli Tow. naukowych i uniwersytetów ze wszystkich dzielnic polskich, delegatów rad miejskich, tow. lekarskich, społecznych i t. p.

Szereg przemówień reprezentacyjnych rozpoczął dyr. Dep. Spraw wewnętrznych Rady Stanu p. M. Łempicki, podkreślając konieczność współdziałania rządu z wymaganiami nauki. Dalej przemawiali: dr. Karpiński, szef sanitarny okupacji austriackiej, dr. Gantkowski z Poznania, dr. Janiszewski z Krakowa imieniem uniwersytetu i Rady miejskiej.

Na przewodniczącego wybrano prof. Fanka z Lwowa.

Po odczytaniu listy delegatów i telegramów przyjęto regulamin Zjazdu.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego dr. J. Polak streścił projekt prawa o zdrowiu publicznym w Polsce.

Dr. Maciesza z Płocka zobrazował przymus policyjny przy wykonywaniu prawodawstwa sanitarnego w okupacji niemieckiej.

Zjazd rozdzielił się na poszczególne sekcje, które z osobna prowadzą obrady.

**Z Kalisza.**

«Gaz. Kaliska» donosi, że powstaje tam klub... bosonogich, a to z tej przyczyny, że cena obuwia doszła do niesłychanej wysokości. Notatkę tą wspomniane pismo kończy: «Widzieliśmy już kilka osób, wędrujących boso po mieście; w porze zimniejszej używane być mają specjalne sandaalki. Czy dużo amatorów na członków tego klubu się znajdzie, pozostaje dotąd pytaniem».

**WIADOMOSCI URZĘDOWE.**

**Odżywianie w kuchniach zup.**

Temu pomysłu zjawisku, że ludność wileńska w dobrze zrozumianym własnym interesie coraz bardziej zaczęła zwracać się, do kuchni zup, aby w ten sposób korzystać ze znacznie obfitszego odżywiania, grozi niebezpieczeństwo z powodu egoizmu i bezmyślności wielu.

Są to ci, którzy darują swe karty na zupy, a nawet handlują nimi w ożywiony sposób.

Przez to, niektórzy klienci kuchni zup otrzymują 2, 3, a nawet 4 porcje, podczas gdy inni odchodzą do domu z pustym żołądkiem.

Darowywanie, zwłaszcza zaś sprzedawanie kart na zupy jest więc rabunkiem względem najuboższych.

Prawdopodobnie wielu, którzy dotąd tak postępowali, nie zdawało sobie wcale sprawy z tego, i należy spodziewać się, iż wystarczy tylko niniejszego odwołania się do ich rozsądku i poczucia społecznego, aby ich powstrzymało od tego.

W każdym razie, o ile ta odezwa nie wyda owoców, Stadhauptmann będzie zmuszony do przedsięwzięcia jaknajsurowszych środków.

Należałoby bowiem jaknajgoręcej żałować, o ileby ilość porcji w kuchniach zup musiała być znowu zmniejszona.

Jak wiadomo, na podstawie obwieszczenia z d. 20 listopada 1915 roku w związku z § 183 rosyjskiego kodeksu karnego jest zakazany wszelki handel kartami chlebowymi.

Od jutra można będzie otrzymywać w piekarniach miejskich biały ser, który będzie sprzedawany po tanich cenach.

Każdy mieszkaniec będzie miał okazję uzyskania z łatwością tego pożądanego artykułu żywnościowego, gdyż nie jest wymagane oddawanie w tym celu kart żywnościowych.

Przy panującym obecnie braku tłuszczów, ser może być używany z powodzeniem szczególnie do smarowania na chleb. Ponadto może być on z łatwością konserwowany w garnkach kamiennych, i w takim razie przy dobrym zachowaniu w chłodnym miejscu i ciągłej kontroli daje się utrzymać przez czas dłuższy.

— **Pomoc doraźna.** Z inicjatywy Polskiego Komitetu Pań powstała sekcja pomocy doraźnej słabnącym na ulicach z wyczerpania. Każda z pań, należąca do tej organizacji, wychodząc na ulicę, zaopatrzona jest w niezbędne środki odżywcze, jako to: buljon, suchary, kaszę i t.p.

Od trzech dni dzielnicę naszego miasta są zwiedzane przez opiekunki z sekcji doraźnej pomocy.

W razie napotkania na ulicy osoby osłabionej, zastosowuje się natychmiastowa pomoc doraźna przez nakarmienie.

Jednocześnie notuje się adres i nazwisko osoby, której udzielona została pomoc doraźna, w celu roztożenia nad nią dalszej opieki. (2)

— **Tania jadalnia dla inteligencji.** W końcu bieżącego tygodnia otwiera się na Zarzeczcu tania restauracja, powstała staraniem prezesa kooperatywy «Zarzeczce» i pod egidą Polskiego Komitetu Kuchni, jako mianowicie jego wydziału jadalni dla inteligencji; kooperatywa «Zarzeczce» funduszów na ten cel nie udziela, ile że tymczasem zakład utrzymywany będzie sumptem prywatnym. Prezesem stowarzyszenia zostaje p. Winc. Św.-Mirski, gospodarzem jadalni — p. Maczyński. Zakład jest już bardzo przyzwyczajony i loknie się przy ul. Połockiej w domu p. Żelaskiej (№ 3); mieści się restauracja w 5 pokojach, z których dwa duże przeznaczone dla gości; w osobnej ubikacji przyległej będą wydawane obiady na miasto. W ciągu pierwszych dni będą sporządzane tylko zupy, po 20 fen. porcja (litr), wkrótce potem — drugie danie po 40 fen. i kasza — 30 fen.

Dzielnica tak bardzo rozległa i od śródmieścia cokolwiek oddalona nie posiadała dotychczas tego rodzaju jadalni — a frekwencję bardzo znaczną ma już zapewnioną. Osoby, które stanęły na czele zakładu, dają rękojmię rzetelności interesowi i najpomyślniejszego rozwoju na pożytek niezamożnej inteligencji. (uz)

— **Częste pożary.** W sprawie pożarów w Wilnie komunikują nam następujące uwagi: Częste pożary w Wilnie dowodzą, że ludność mimo ciągłych ostrzeżeń zaniedbuje stale odpowiednich środków ostrożności. W obecnej gorącej porze roku niebezpieczeństwo pożaru jest szczególnie wielkie i każdy skutek tego powinien unikać wszystkiego, co pożar może wywołać. Każdy np. wie, że palenie w pobliżu stodoł, na podwórzach składu drzewa i t. d. jest wzbronione, a mimo to niedawno się zdarzyło, że funkcjonariusz w składzie miejskim palił. Trzeba tylko wyobrazić sobie skutki, jakie w czasie obecnym wywołałby pożar składu żywności. Oczywiście na skutek tego wydalony został i wspomniany funkcjonariusz i jego bezpośredni zwierzchnik za niedozór. Ale nawet w pobliżu składów palenie jest wzbronione. Jakże łatwo od opalka papierosa lub cygara wybuchnąć może pożar i wywołać wielkie szkody dla sprawy zaopatrzenia w żywność ludności. Nietylko umyślne, ale i lekkomyślne podpalenie

grozi ciężkimi karami. Niech więc każdy w interesie własnym i dla dobra ogółu będzie ostrożny.

— **Sprostowanie.** Ostatni ustęp w artykule wczorajszym «Sprawy żywnościowe», powinien być czytany, zgodnie z ogólnym sensem, jak następuje: «Skargi na niedostateczność środków spożywczych nie mogą być uznane za słuszne, skoro smaczne i przez lekarzy niemieckich uznane za dobre środki spożywcze, są pogardzane».

— **Osobiste.** Ks. Wł. Tołoczko prosi Wilmajtis Urszulę o przybycie w pilnej sprawie na plebanję świętojańską m. 2-a. Również osoby, mogące wskazać ewentualnie miejsce jej pobytu poza Wilnem, proszone są o udzielenie odnośnych wiadomości.

— **Niedorożone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Marja Zedinkiewicz, Rodziewicz, Kazimierz Skolis, Jan Szebekow, Wirszuss, B. Halpern, J. Litwinowicz (2), K. Żukowski, Marja Bejnerowicz, Wikt. Żukowski, Wincenty Wilgocki, Paja Chuc, Izrael Sperling, Bernad Dubrański, Ch. Cwiling, Zofia Adamowicz, Jan Markowski, Ch. E. Trocki, J. Kornowska, R. Slenicz, Petronela Blus, Bstera Rybak, A. Seiberg, Władysław Romanowski, Juliusz Schlingensieper, Mozes Stołow, W. Karczewska, Aron Rabinowicz, P. J. Bulicz, Chaim Zom, Jakób Raff, Feige Rubin, Liebe Gelfarb, Rudzińska, Fiszkin, lekarz I. Aronson (3), Pola Gottlieb.

**S P I S**

**Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.**

**Obóz jeńców Lamsdorf.**

Karpejczyk Jan, Czerniak, Sienkiewicz Piotr, Wilejka, Tawin Konstanty, Wołoszyński, Wojtulewicz Antoni, Perszody, Filipowicz Wiktor, Korpelówka, Zapel Jan, Wilejka, Sołohub Aleksander, Godkwiszki, Szabryk Jan, Kośnin, Stankowicz Antoni, Wilno, Meszkiewicz Łukasz, Belickoje, Geczys Michał, Krencel, Dragn Paweł, Tereda, Wirczys Gerasim, Bachczański, Kozłowski Paweł, Wilno, Bauka Jan, Zamiły.

**Obóz jeńców Wittenberg.**

Kasiew Semion, Wasiljewicze, Baranowski Paweł, Bujwidy, Batura Aleksy, Wilno, Boszka Piotr, Potówka, Deweltow Grzegorz, Wilno, Dragun Aleksander, Popiszki, Karabanow Salomon, Merycze, Klimjata Maksymilian, Leonowicze, Kuźmin Leon, Kruki, Leszowski Józef, Wilno, Marcinkiewicz Antoni, Biniakonie, Mierzejewski Józef, Wilno, Mulma Stanisław, Sosankiszki, Muszkiet Jefim, Wilikowicze, Nakwan Longin, Stajki, Gerepieczkin Włodzimierz, Michałowo, Pietiuk Ilja, Zysmany, Piotrowicz Antoni, Druna, Pietruszewicz Konstanty, Wilno, Plewarko Jan, Wołoszyński, Raubat Juljan, Domrówka, Rogacz Andrzej, Nowoje, Rogunowicz Stefan, Lebedzewo, Ziemięc Wincenty, Piczonki.

**O F I A R Y.**

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Karol i Agnieszka S—owie z m., Niania Sitkiewicza i m., wojskowy bezimiennie i m., W. Sienkiewicz i m., p. Zakrzewski i m., p. Oszurko i m., p. Mieszkowski 40 f., p. Mieczkowski 30 f., p. Pawłowski 40 fen., NN. 40 fen.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Nar. św. Jana Chrz.  
Jutro: Antoniego.  
Pojutrze: Cyryla i Metodego.  
Wschód słońca—o g. 3 m. 32.  
Zachód słońca—o g. 8 m. 36.

**Z WILNA.**

— **Polskie Tow. Pomocy Ofiarom Wojny** prosi rodziny osób, zostających na robotach, by zechciały się zgłosić we własnym interesie do tegoż Towarzystwa, ul. Żalwańska № 2, od godz. 10—12 rano.

**Z powodu** wyjazdu są do sprzedania: otomana, lustra, obrazy, drobne meble i sprzęty. Można oglądać od 11 do 1 pp. Arsenalska (Antokolska) № 4 m. 9, Uszyński. 346

**Potrzebny** chłopak do posługi do sklepu. Wielka 7, sklep piśmienny Rio. 347

**Ser bryndza** 90 fen. główka poleca Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 349

**KUPUJĘ**

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Placę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. 321

**Prosi o pracę** praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjmy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Żejmo. gr

**BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH,**

**kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe**

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:  
**T. Makarewicz.** Notatki z dziejów powszechnych.  
**Historja Starożytna.**  
Cena 90 kop.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Introligator** B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

**Sprzedam meble** do jadalnego pokoju. Garbarska 5—28, Tuszyś. gr